

# Agnieszka Kołodziej

---

## Wielość teorii

---

Nowa Krytyka 10, 264-268

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





rozpowszechnionych idei Burkarta-Holznera z ciekawymi metaforami mapy i pola. Przy okazji zestawiania tych dwóch teorii autor podejmuje ciekawy przegląd interpretacji i zastosowania kategorii „perspektywy” (K. Mannheim, G.H. Mead, W.I. Thomas, J.M. Charon, T. Shibutani). Następnie prezentuje krótką dyskusję na temat postmodernizmu w socjologii z F. Jamesonem i J. Baudrillardem jako głównymi interlokutorami oraz *homo multiplex* zamiast *homo duplex* w roli mieszkańca pokawałkowanej rzeczywistości, jako scenerii, wokół której koncentruje się część sporu najbardziej dla autora interesująca. Po zwięzłej analizie poglądów H. Blumera przechodzi Manterys do osiągnięć etnometodologów, uważanych zresztą za spadkobierców czy kontynuatorów idei interakcjonistów, z których część potraktowali jedynie jako punkt wyjścia i rozwinęli w kierunku, w którym tym ostatnim byłoby już na pewno „nie po drodze”. W rozdziale pt. „Fabryki sensu: ramy i sytuacje” autor przytacza

koncepcje czterech następnym teoretyków, z których polskim humanistom najbliższy jest chyba E. Goffman. Nieco mniej znana jest zapewne teoria strukturalizacji A. Giddensa, teoria wiedzy osobistej M. Polanyiego, konstruktywistyczny strukturalizm P. Bourdieu z kategorią „habitusu” (choć ten ostatni doczekał się ciekawej monografii w postaci książki M. Jacyno „Iluzje codzienności”).

Tyle o zawartości merytorycznej „Wielości...”. Warto jednak zastanowić się przez chwilę nad sposobem ujmowania pluralizmu rzeczywistości i celem podejmowania tego tematu. Tendencje wskazywania na fragmentaryzację świata, kawałkowanie rzeczywistości nie są nowe, obecnie jednak stają się coraz bardziej powszechne i być może są zwiastunem Kuhnowskiego przełomu. Przełomu, który musi nastąpić po – wydaje się – ostatecznym obaleniu ideologii ujednociających, scalających świat i sposoby jego interpretacji. Po wygaśnięciu zapędów do ujmowania historii w postaci li-

nearnego postępu, coraz bardziej popularne są publikacje dotyczące aspektów multi- i interkulturowych lub poświęcone uprawomocnieniu wielości światów. Teorie wiedzy narzucają zasady konstruowania rzeczywistości. Dawniej były one instrumentem panowania politycznego. Dziś panowanie polityczne ustępuje miejsca panowaniu gospodarczemu (lub tylko taką przywdziewa maskę). Nowy sposób postrzegania świata i kondycji jego mieszkańca sprzyja kształtowaniu człowieka jako aktora przygotowanego do jednoczesnego pełnienia wielu ról, a więc idealnego konsumenta.

Manterys chce czytelników przestrzec przed groźbą zagubienia się wśród wielości rzeczywistości i – co gorsza – jeszcze liczniejszych jej odczytań (najlepszą próbą symulacji czy też artystycznej egzemplifikacji byłby tutaj słynny Muzycyrk Johna Cage'a, w którym odbywały się jednocześnie różne przedsięwzięcia: koncerty, happeningi, *performance*). Z drugiej jednak strony jego analizy (i syntezy)

każą się nam oswoić z poczuciem rozbicia jaźni, co więcej, sposób, w jaki napisana jest książka nie pozwala rozstać się z przekonaniem, że autor stara się dla nas cały ten chaos skatalogować. Dużo w dyskursie A. Manterysa metajęzyka czy raczej – autorefleksji. Zarówno w podrozdziałach wstępnych, jak i w tych zatytułowanych „podsumowanie i wnioski” szczegółowo informuje nas o tym, co już zrobił lub co właśnie zamierza. Przedstawia, cytuje, klasyfikuje teorie wielości rzeczywistości, by do niej dotrzeć. Tym samym spełnia poniekąd swój własny postulat dotyczący wyjaśniania tego fenomenu (identyczny zresztą z dyrektywami badawczymi etnometodologów), by „pokazać, jak aktor społeczny tworzy sposoby opisu i ujmowania świata, jak organizuje swoje działania i rozumowania, na jakie sposoby przejmuje i wykorzystuje składniki społecznego zasobu wiedzy, jak tworzy definicje sytuacji oraz jak wszystkie te elementy zarazem są konstytuowane i konstytuują ramę wy-

znaczącą sens jego poczynań” (s. 195).

Praca Aleksandra Manterysa jest więc nie tylko cennym zestawem idei zachodnich akademików, ale też materiałem przedstawiającym zmianę podejścia socjologów do badania świadomości społecznej i konstruowania rzeczywistości w jej ramach.

**Ewa Kochan**

### **Rozum, wiara i nihilizm**

**Ernest Gellner: Postmodernizm, rozum i religia. Przel. M. Kowalczyk. PIW, Warszawa 1997, 128 s.**

„Postmodernizm, rozum i religia” to jedna z ostatnich prac zmarłego w 1995 r. Ernesta Gellnera, teoretyka o wielkiej intelektualnej odwadze i przenikliwym temperamencie polemicznym.

Filozofia, a może w ogóle kultura, to dla E. Gellnera naj-

pewniej pole bitwy, na którym ścierają się nie tylko poglądy czy idee, ale także osoby, interesy i namiętności (ograniczenia). Podejście takie – nazwijmy je tu zgodnie z pewną tradycją-podejściem „albo-albo”, w przeciwieństwie do podejścia „i-i” – w organiczny sposób wydaje się opierać na wyborze i wartościowaniu. W czasie wojny trudno jest bowiem zachować neutralność, tym bardziej, im bardziej wojna jest powszechna.

Zalety takiej interpretacji kultury są znaczne. Zamiast studiować „fenomenologię ducha”, obserwujemy „prawdziwe” pole bitwy z wyposażonymi w rozmaitą broń uczestnikami turnieju. Dopuszczalne są tu wszelkie możliwe charakterystyki – od najbardziej ogólnych, dotyczących dziejów jako całości, do najbardziej szczegółowych, wręcz osobistych. Scena pełna jest „żywych ludzi” i nic nie jest emocjonalnie obojętne. Nie ma również problemów z identyfikacją – swoich i obcych poznamy łatwo po barwach, które sami ochotnie przybierają.